

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

środa 20-go kwietnia

№ 109

## Napreżenie sowiecko-japońskie

### Wielka prochownia w Tokio wysadzona w powietrze.

LONDYN, 19. 4.

Dziś oświecie wyleciała w powietrze pod Tokio wielka prochownia, zaopatrująca w amunicję armię japońską. Ogłuszający huk przebudził mieszkańców stolicy, którzy po wybiegali w biełżnie z mieszkań, przypuszczając, iż jest to trzęsienie ziemi.

W mieście szkody są wielkie. Popękaly witryny w sklepach i lokalach publicznych a z okien powypadały szyby. Jakkolwiek brak jest narazie bliższych szczegółów, gdyż władze wojskowe nikogo nie dopuszczają do miejsca katastrofy, wiadomo jednak, że eksplozja pociągnęła za sobą mnóstwo ofiar. Liczba zabitych jest podawana na 40 osób.

Budynki, położone w pobliżu składów amunicyjnych, znikły z powierzchni ziemi. Nad miejscem wybuchu ukazała się chmura żółtego dymu, który na chwilę zaciemnił światło słoneczne. Do miasta przywożeni ranni żołnierze i osoby cywilne. Zmobilizowano oddziały Czerwonego Krzyża i prywatne zrzęsenia lekarskie. Według obiegających zrzęsenek, wybuch jest dziełem agentów obcego mocarstwa. W pobliżu katastrofy aresztowano dwu podejrzanych Koreańczyków, którzy dają sprzeczne wyjaśnienia.

Wybuch wywołał w stolicy Japonji przygnębiające wrażenia.

Paryz, 19. 4.

Według doniesień agencji Radio z Tokio, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że stosunki między Japonją a Rosją sowiecką stają się z każdym dniem bardziej naprężone i że Japonja zdecydowana jest interwenjować w każdym zbrojnym konflikcie, jaki mógłby wybuchnąć między Sowietami a nowym państwem mandżurskim.

Japonja — dodał przedstawiciel M. S. Z. — nie zaatakuję Rosji lecz nie będzie mogła pozostać obojętną wobec koncentracji na granicy sowieckiej olbrzymich mas wojska rosyjskiego. W Japonji wszyscy sobie zdają sprawę, że ostatnie wykołejenie pod Charbinem pociągu, przewożącego oddziały japońskie, było dziełem agentów rządu sowieckiego, podobnie wiadomo, że siły sowieckie, skoncentrowane między Manczuli a Władystokiem wynoszą około 70 tys. żołnierzy i że nowa dywizja nadeszła jeszcze ostatnio z Chabarowska. Jednocześnie Sowiety wzmocniają swe siły na pół

nocnej części Sachalinu.

Rząd moskiewski udaje, iż jest zaniepokojony z powodu aktywności japońskiej w północnej części Mandżurji, choć wie dobrze, że siły japońskie w Mandżurji i na Korei nie przekraczają 6 dywizji. Obecnie, kiedy koncentracja wojsk rosyjskich zdaje się być na ukończeniu.

Sowiety dopuszczają się aktów prowokacji. Mimo to Japonja zachowuje spokój.

Londyn, 19. 4.

Wszystkie dzienniki londyńskie podnoszą alarm z powodu naprężenia stosunków japońsko-sowieckich, cytując oświadczenie nie wymienianego oficjalnie reprezentanta japońskie

go MSZ!

Tokjo, 19. 4.

Ajencja Reutersa donosi, że jak wykazało śledztwo, sprawcami zamachu na pociąg, przewożący wojska japońskie w dn. 12 b. m., byli komuniści rosyjscy.

Paryz, 19. 4.

Organ socjalistyczny „Le Populaire” w artykule poświęconym wypadkom na Dalekim Wschodzie pisze, że niedaleka jest chwila, kiedy główna kwatery japońska przystąpi do wykonania drugiej części swego programu: sprowokowania konfliktu z Rosją, bądź bezpośrednio, bądź przy pomocy rosyjskich band kontrrewolucyjnych.

## Naukowe odkrycie rządu niemieckiego „g a z u b o c z n y”

BERLIN, 19. 4.

Prasa dzisiejsza zamieszcza krótki komunikat urzędowy o zagadkowych zatruciach w ujściu Elby, spowodowanych przez chmurę gazu, prawdopodobnie fosgenu.

Dochodzenie miało ustalić, że zatrucia na parowcu „Courier” wynikły wskutek ulat

niania się „ubocznych gazów” z komina okrętowego. Tego rodzaju tłumaczenie jest niezrozumiałe, gdyż jak to stwierdza komentarz komunikatu, dotychczas nikt nie słyszał o istnieniu „gazów ubocznych”, któreby mogły spowodować porażenie dróg oddechowych.

## Tragitarasa z dzieckiem Lindbergha

Nowy Jork, 19. 4.

Przewodniczący rady portowej w Nowym Jorku otrzymał wczoraj depeze z Cherburga z zawiadomieniem, że na pokładzie parowca transatlantyckiego „Europa” znajduje się mały Lindbergh, przebrany za dziewczynkę. Ponieważ parowiec ten znajdował się właśnie w drodze i lada godziną oczekiwano w porcie przyjazdu, przewodniczący zakomunikował treść depezy władzom policyjnym.

Natychmiast zatelegrafowano przez radio do kapitana okrętu „Europa” z zapytaniem, czy na pokładzie istotnie znajduje się dziewczynka, odpowiadająca wiekiem i powierchownością synkowi Lindbergha. Tą samą drogą nadeszła odpowiedź, że parowiec wiezie cztery takie dziewczynki.

Wobec tego policja obstawiała wszystkie

wejścia do portu, a po przybyciu okrętu przeprowadziła ścisłą rewizję. Nie bacząc na protesty rodziców, cztery podejrzane dziewczynki poddano oględzinom. Wyszło na jaw, że niema wśród nich przebranego chłopca.

Rewizja na parowcu, który przejeżdża bardzo szczegółowo, trwała kilka godzin.

Wyniki dotychczasowego śledztwa w sprawie porwania przedstawiają się w dalszym ciągu chaotycznie. Jedno jest pewne, że Lindbergh został oszukany przez złoczyńców, którzy wyłudziili odeń 50000 dolarów Kasjer banku „East Riving Bank” zidentyfikował jeden z banknotów, lecz nie może przy pomnieć sobie kto mu go wręczył. W dziennikach amerykańskich ukazują się od czasu do czasu drobne ogłoszenia, mające rzekomo związek z uprowadzeniem dziecka.

## Znamienne zajścia w Grodzisku Znow salwy do tłumów

WARSZAWA, 19 kwiet.  
Wczoraj w Grodzisku doszło do gwałtownych wystąpień bezrobotnych. Przed ratuszem zebrał się tłum w liczbie ponad 500 osób.

Pod wpływem agresywnej agitacji bezrobotni usiłowali wtargnąć do wnętrza.

Ktoś z magistratu wezwał na pomoc policję, która natychmiast przybyła na miejsce. Ekscytacji w dość pokaźnej liczbie. Po salwie ostrzegawczej w powietrze posypał się

w stronę policjantów grad kamieni. Dwu posterunkowych wypuściło z rąk karabiny. Trafieni w głowy ciężkimi kamieniami zalali się krwią.

Policja oddała z kolei salwę do tłumów raniąc ciężko jednego z demonstrantów niejakiego Pawła Wojtyra. Przewieziono go do szpitala. Podczas rozpraszania kilka osób zostało poturbowanych.

Ogółem aresztowano 30-stu demonstrantów.

## Marsz. Piłsudski miał wrócić wczoraj wieczór lub dziś rano

Prezes Rady Ministrów płk. Prystor powrócił wczoraj z Krynicy do Warszawy i natychmiast objął urzędowanie. W godzinach rannych odbył konferencję z wicepremierem dr. Zawadzkiem.

Terminu powrotu p. marsz. Piłsudskiego koła miarodajne nie podają. Jak słychać jednak, powrót ten nastąpił wczoraj wieczór albo dzisiaj rano.

## Nietykalność poselska w praktyce

Poseł Dobroch ze stronnictwa Ludowego rozpoczął wczoraj odsiadanie kary więzienia. Poseł Dobroch za niedozwoloną agitację wyborczą i podburzenie ludności skazany został w swoim czasie na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Wyrok ten po przejściu wszystkich in-

stancji zmieniony został w ten sposób, że poseł Dobroch skazany został na rok więzienia bez pozbawienia praw.

Ronieważ zaliczono karę 5 miesięcznego więzienia prewencyjnego, pozostało mu do odbycia kary jeszcze 7 miesięcy, których odsiadywanie rozpoczął w dniu wczorajszym.

## Strajk w rzeźni Chojeńskiej Delegacja rzeźników w Starostwie

(a) Przed kilku dniami w rzeźni Chojeńskiej wybuchł zatarg między dzierżawcą rzeźni a rzeźnikami na tle wystawienia przez dzierżawcę nowych warunków, które winny być stosowane w czasie uboju.

Ponadto wysunięte zostały również przez dzierżawcę nowe warunki co do opłat pobieranych od rzeźników za korzystanie z urządzeń rzeźni.

Rzeźnicy nie godząc się na wystawione przez dzierżawcę warunki jednogłośnie rozpoczęli bojkot rzeźni Chojeńskiej dokonywując czasowo uboje w rzeźniach łódzkich mimo znacznie droższej kalkulacji z powodu

zwiększenia kosztów transportu.

Równocześnie zaś delegacja rzeźników zwróciła się do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego Starosty A. Rzewskiego, któremu przedstawiła szczegółowo powody zatargu i wskazała iż z winy dzierżawcy gmina ponosi straty z powodu zmniejszenia wpływów podatkowych, ponadto zaś ludność zmuszona jest płacić drożej za mięso.

P. Starosta przyrzekł delegacji zająć się powyższą sprawą i wydać w tej mierze odpowiednie zarządzenia.

## Skutki głuchoty

(a) Do mieszkania Antoniego Patory przy ulicy Piotrkowskiej 114 przybył jakiś jeździec, który pukał kilkakrotnie do drzwi wejściowych, gdy służąca nieco głucha nie odzywała się, przeświadczywszy iż w mieszkaniu niema nikogo otworzył drzwi wytrychem i wszedł do przedpokoj.

Manipulacje złodzieja zobaczył nadeszły właściciel mieszkania i schwycił go za kołnierzyk usiłując zatrzymać.

Sprytny złodziej uderzeniem głowy w brzuch czyli tak zwanym bykiem zwałił z nóg Patorę i zdołał umknąć.

Za zbiegiem wszczęto poszukiwania

## Dzisiejsza rozprawa doraźna Śmierć nad głową sprawcy napadu

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa doraźna przeciw sprawcy napadu na kasę pocztową dworca Łódź-Kaliska 31 letniemu Władysławowi Medreckiemu.

Kompletowi sędziowskiemu przewodni-

czy wiceprezes Illinicz w asyście sędziów Kozłowski i Kubiak.

Oskarżenie wnosi prok. Chawłowski obrońcą zaś adw. Rumszewicz i apl. adw. dr. Szerman.

Rozprawa przeciw Medreckiemu odbę-

## Echa afery poborowej w Łodzi

Sąd apelacyjny w Warszawie po kilkunastu dniowych rozprawach ogłosił wyrok w sprawie afery poborowej w Łodzi w 1929 r., w którą zamieszany był również przewodniczący jednej z komisji poborowych, major Wołoszyński i którego sąd wojskowy skazał na 2 lata więzienia.

W sprawie tej byli skazani przez sąd okręgowy w Łodzi: Bęczkowska na 2 lata więzienia, Lengaj Zajzel i Milsztajn Szawa na 1 i pół roku więzienia, Serejski Samuel, Serejski Maksymilian, Elsner Eugenjusz, Elsner Juljusz, Daube Oskar i Daube Adolf wszyscy na rok więzienia oraz Konczakowska Marja na 1 miesiąc więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok powyższy w stosunku do wszystkich zatwierdził, za wyjątkiem Konczakowskiej, którą całkowicie uniewinnił.

## Schronisko w górach Świętokrzyskich

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku czynne jest w górach Świętokrzyskich schronisko turystyczne im. Stefana Zeromskiego. Schronisko znajduje się we wsi św. Katarzyna gm. Bodzentyn i jest tak urządzone, że mogą w niem znaleźć nocleg i pomieszkowanie zarówno pojedynczy turyści jak i zbiorowe wycieczki.

Ze względu na rozpoczynający się ruch turystyczny który w maju i czerwcu jest wyjątkowo ożywiony, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie wycieczek pod adresem: Schronisko turystyczne im. Stefana Zeromskiego wieś św. Katarzyna, poczta Bodzentyn.

## Wybuch w kopalni Śmierć 14 górników

Łondyn, 19. 4.

W kopalni węgla brunatnego „Grimmer” koło Patny (Indje) nastąpił katastrofalny wybuch gazów podziemnych.

Śmierć poniosło 14 górników. Razem 3 jest zasypanych.

## POT ZEBNY BIEGLY ZECER

Wiadomość w adm. „Prądu”,

dzie się na głównej sali rozpraw Nr. 1 przy czym jak się dowiadujemy wydane zostały specjalne zarządzenia ochronne.

Na sali Sądu zostaną ustawione wzmocnione posterunki policyjne, poza tem zaś z chwilą rozpoczęcia rozprawy nikt z widzów nie zostanie wpuszczony na salę.

Specjalnych biletów wstępu Sąd nie wydaje, a jedynie na salę zostanie dopuszczona taka ilość widzów, jaka może pomieścić się w ławach.



# W P U Ł A P C E

Z powodu herbatki z kawiozem u znane go aktywisty Lednickiego, tudzież nieoficjalnych negocjacji z lewicą — w prasie polskiej zaznaczyła się ożywiona wymiana myśli.

Prasa prorządowa, wogóle zaprzeczając wszelkim w tej mierze pogłoskom, zaznaczając zupełnie zresztą słusznie, że z takimi kanałami, które trzeba było kijami w Brześciu uczyć prawnopaiństwowe myślenia — trudno jest o jakiegokolwiek porozumienie...

W prasie francuskiej rozprzestrzeniają znowu różni znani i „nieznani sprawcy”, wrogie dla Polski pogłoski i agituja za nieudzieleniem ani jednego grosza pożyczki — póki istnieją takie warunki jakie istnieją.

(Pas un sous pour le gouvernement de P...)

Prasa francuska niedwuznacznie daje do zrozumienia, że póki nie zostaną w Polsce przywrócone europejskie stosunki parlamentarne, demokratyczne, poszanowanie praw człowieka, wolność prasy, wolność przekonań — co zresztą jest zagwarantowane konstytucją póki nie będzie rozwiązania Sejmu, póki nie odejdą ci, którzy się skompromitowali w obecnych rządach — nie może być mowy o jakiegokolwiek pomocy finansowej Francji.

A tymczasem najmniej orientujący się w tych sprawach obywatel — a nawet minister przyszli do przekonania, że wyjście Polski z tego fatalnego położenia finansowego — jest niemożliwością, bez poważnej pożyczki zagranicznej, tj. w danym wypadku z Francji.

Położenie tak się zagmatwało, iż klucz do wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji jest akurat ten sam, który zamykał bramy więzienia w Brześciu i leży w rękach opozycji i bez jej szczerzej interwencji zagranicą — Rzeczpospolita jest skazaną na nieuchronną katastrofę ekonomiczną, mogącą za sobą pociągnąć dla naszego państwa nieobliczalne następstwa.

Każda chwila przynosi pogorszenie, nie pomoże tu bat sekwestratorów i licznej falangi egzekutorów, nie pomogą całe litanie nowych „funduszy” i podatków. Sprawia to wszystko śmieszne wrażenie zakładania nowych pomp do studni... w której dawno już niema wody.

W ostatnich pięciu latach sanatorzy doprowadzili do tego, że Bank Polski utracił połowę pokrycia naszej waluty w złocie i w walutach, wskutek czego o połowę zmniejszył się nasz obieg pieniężny. Stracili też sanatorzy połowę rezerw Banku Polskiego. Eksport nasz maleje z miesiąca na miesiąc i dopływ dewiz nie wystarcza na zadośćuczynienie naszym zobowiązaniom zagranicznym. Dlatego też w ostatnim czasie Bank Polski musiał sprzedać 33 miliony złota, aby uzyskać dewizy potrzebne na spłatę zagranicy. A o podwyższeniu naszego eksportu nie może być mowy.

Pożyczyć nam zagranica nie chce, ani złamanego szeląga. O jakiejś pożyczce wewnętrznej też niema mowy. Ludzie nie mają pieniędzy, a ci, co ich trochę jeszcze mają, chowają je w pończochach, albo lokują zagranicą. Niewiele tego, bo raptownie zjadamy swoje oszczędności. Daleko nie trzeba szukać na to dowodów. Nasze oszczędności w bankach w ostatnim roku zmniejszyły się o 350

miljonów zł. W instytucjach banków rządowych wkłady, wynoszące w końcu 1930 roku 899 milionów złotych, podniosły się w końcu 1931 r. do sumy 996 milj., ale za to w tym samym czasie w prywatnych bankach spadły z 2099 milj. na 1652 milj.

Rezultatem jest więc ubytek wkładów o 350 milj. zł. Czy jeszcze trzeba przytaczać dalsze przykłady?

O ile wiemy z poważnych źródeł, opozycja nie zamierza angażować się w żadne umowy i sojusze z panującym obecnie regimem i w tej materji jej poglądy są wyjątkowo jednolite i to od narodowców począwszy a na socjalistach skończywszy.

Brześć wykuł tu dobrze zrozumiałą solidarność, na przełamanie której — nie widzimy innego sposobu, oprócz odejścia od władzy tych, którzy państwo doprowadzili do dzisiejszego stanu.

Ponieważ jednak tego rodzaju radykalny środek nie leży w intencjach tych — które rzyby powinni już dawno odejść — pozostaje tedy oczekiwać „powrotu taty” z ciepłych krajów i konferencji w Spale.

Znając metody rządzenia krajem — należy oczekiwać prób pseudo-rozłamu w sanacji, przejścia pewnej zgóry odkomenderowanej grupy do opozycji, jako tego konia Trojańskiego, któryby rozsądził spoiwość opozycji, zawiadnął kierowniczymi tam stanowiskami i wystawił świadectwo zagranicą, że wszystko dobrze w państwie duńskim.

No, ale o ile się to nie udą, to pozostaje w perspektywie jedyna tak dobrze nam znana recepta: Brześć?

Tylko, tym razem zachodzi zupełnie słusne pytanie, kogo tam powołać?

(S. A.)

## Zasądzenie okrutnego żyda który dobijał rannego

W ub. poniedziałek, o godz. 10-ej rano przy przepelnionej sali Sądu Okręgowego w Wilnie ogłoszony został wyrok w sprawie za bójców ś. p. Stanisława Waclawskiego.

Sąd postanowił skazać Wulfina na 2 lata ciężkiego więzienia z artykułu 122 K. K. uznając jego winę za całkowicie udowodnioną przewodem sądowym. Środek zapobiegawczy w wysokości 3000 zł. kaucji postanowił sąd utrzymać, pozostawiając Wulfina na wolności. Obróńcy zapowiedzieli apelację.

Równocześnie ogłoszony został wyrok niewinniający w stosunku do Zalkinda i Oguza, co do których, jak wiadomo, prokurator zrzekł się oskarżenia.

Wulfina został skazany za to, że na czole bojówki żydowskiej napadł dorożkę, wiozącą konającego Waclawskiego, strzelał z rewolweru i ugodził Waclawskiego kamieniem w głowę.

Wyrok uczynił w Wilnie silne wrażenie. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki.

## Toki mernerów sanacji Pieniędzy, pieniądze...

Z Warszawy donoszą że dnia 3-go kwietnia rb. w lokalu grupy gospodarczej posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem odbyło się posiedzenie znacznych dłużników polskich holenderskiego Amstelbanku i wiedeńskiego Kreditanstaltu (które to oba banki popadły w poważne trudności finansowe) przy udziale posłów i senatorów bloku rządowego.

Dłużnikom Amstelbanku i Kreditanstaltu chodzi o to, aby jakoś wywinąć od płacenia swych długów lub przynajmniej uzyskać moratorium w płaceniu, a posłowie i senatorowie sanacyjni widzieli w ratowaniu dłużników swój interes.

Na konferencji reprezentowani byli między innymi baron Goetz-Okocimski, Syndyk Hut Żelaznych Norblin, Maberbusch i Schiele

„Warta” masa spadkowa po śp. art. Bade nim itd. Na posiedzeniu tem ukonstatuowano „Grupę dłużników Amstelbanku i Kreditanstaltu”. Zadanie tej grupy określa dokładniej specjalnie uchwalony regulamin

Do grupy werbuje się jeszcze innych wielkich dłużników wyżej wymienionych instytucji finansowych. Prezesem grupy został wybrany b. minister rolnictwa Janicki wiceprezesem senator Sobolewski syndykiem wiceprezesem senator Bogucki a doradcę finansowym em. dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Pawlikowski.

Każda z firm przystępujących do tej grupy składa się na ręce senatora Boguckiego odpowiednią deklarację i zobowiązała się wpłacić do dyspozycji prezydium „Grupy” pewien procent od swego długu. Oczywiście, że procenty te stanowiąc będą b. poważną sumę

Nie trudno się domyśleć, kto z tych procentów będzie korzystał. — Prezydium „Grupy” dłużników Amstelbanku i Kreditanstaltu” zobowiązało się przedłożyć Rządowi do dnia 6 bm. odpowiedni memorjał w sprawie tych długów, a nadzieja tych państw jest że przy tak wpływowym poparciu matadorów sanacyjnych. Rząd przyjmie za dłużników — gwarancje, albo też ich poratuje jakimś dekretem prezydenta z nową ustawą

Zrozumiałą jest rzeczą że w tem towarzystwie widzi się senatorów Sobolewskiego i Boguckiego bo to mężowie zazywający reputacji obrotnych ludzi do interesów, są wszędzie i źle na tem nie wychodzą, ale dziwną jest rzeczą że nie przy tej okazji nie słychać o sen. Wyrostku lub o sen. Perzyńskim, którzy są przecież też wcale obrotnymi mężami.

Wydobyciem tej sprawy na światło dzienne trochę rzecz tym panom popsuje ale my też chcemy służyć sanacji jeno tej prawdziwej.

# Syn czerwonoskórego i bladej twarzy

Zycie tworzy czasem awanturnicze romanse, które nie ustępują w niczem powieściom Karola Maya czy Coopera. Świadcza o tem niezwykle przygody naszego rodaka Jana Laskowskiego, żyjącego obecnie w okolicach Baranowicz. Nikt, kto zetknął się kiedykolwiek z tym spokojnym poczciwym wieśniakiem nie domyśla się, że Laskowski posiada za sobą burzliwą przeszłość obfitującą w wypadki zgoła fantastyczne i niecodzienne.

Przed 35 laty wyemigrowała pewna młoda nauczycielka szkoły powszechnej, niejaka Laskowska do Ameryki, gdzie zamieszkała w łarmie swego brata tuż nad granicą meksykańską. Pewnego dnia napadła na farmę banda Indian wycięła w pień wszystkich mieszkańców z wyjątkiem Laskowskiej, którą wódz, indyjski porwał ze sobą i zmusił ją do poślubienia go wedle obrządku indyjskiego. Tak więc z młodej Polki stała się „skawą” czerwonoskórego wodza. Po roku powiła ona chłopczyka któremu nadała imię Jana Straciwszy już sama wszelką nadzieję powrotu do białych, zajęła się wychowaniem dziecka. Uczyła go więc języka polskiego, paciery i pieśni. Lecz barbarzyński zwyczaj Indian położył rychło kres tej sielance. Kiedy Janek liczył już pięć lat odebrano go matce i oddano pod opiekę męską. Jako 10 letni chłopiec był już Jan dzielnym wojownikiem, wybijającym się pod każdym względem z grona swoich rówieśników.

Lecz wpływ nauk matczynych nie ustał. Dziecko przebywało najchętniej w jej towarzystwie i żywiło do niej głęboką miłość i przywiązanie. W czasie wojny pomiędzy Stanami a Meksykiem, wkroczył oddział czerwo-

noskórych. Wywiązała się bójka, w której Indianie ponieśli sromotną klęskę. Skoro wódz zobaczył że wszystko przepało postanowił sam umrzeć, ale też zabić w pierw zonię gdyż nie chciał, by dostała się w ręce znienawidzonych białych.

Objawszy ją czule wpakował jej nagle zdradziecko nóż w serce. Janek zobaczywszy tę okropną scenę, widząc zwłoki ukochanej matki, leżące bezwładnie na podłodze — chwycił siekiere i jednym ciosem rozplątał ojcu głowę. Biali żołnierze zabrali chłopca ze sobą.

Od tego wydarzenia upłynęło dziewięć lat. Historję Laskowskiego opublikowały gazety, a pewien przedsiębiorczy Janek zaangażował Janka do swej budy cyrkowej gdzie młody chłopak popisował się jako syn czerwonego wodza.

Pewnego razu zetknął się chłopcem emigrant polski, Kamiński. Wzruszony przygodami Laskowskiego zaopiekował się nim i wysłał go w końcu do Europy.

Tu w chwili wybuchu wojny światowej Laskowskiego, przebywającego właśnie na terenie Rzeszy niemieckiej internowały władze jako politycznie podejrzanego. Całą więc wojnę przeżył Laskowski w obozie koncentracyjnym. W r. 1918 wstąpił młodzieniec do armji polskiej i odbył kampanje polsko-bolszewicką, w czasie której odznaczył się niezwykłą odwagą.

Po zawarciu pokoju otrzymał Laskowski od rządu grunta w okolicy Baranowicz. Jest już żeń zupełny Europejczyk, tylko miedziąno-czerwony kolor jego skóry wskazuje na pochodzenie indyjskie.

Czy istotnie jest tak dalece źle, jak przed stawia „Times”.

Prawdopodobnie nie, albowiem przeczętemu dotychczasowe fakty i posunięcia władz chińskich. Otóż następstwem wykrycia w r. 1927 źródła akcji wyrotowej w poselstwach i konsulatach sowieckich, Chiny zerwały stosunki z Sowiecami, a w roku 1929 doszło nawet do znaczniejszych konfliktów pomiędzy obustronnie sąsiadującymi z sobą państwami. Od tego czasu nie wznowiono stosunków, albowiem tak rząd, jak i ludność chińska obawia się propagandy trzeciej międzynarodówki. Wskutek swego położenia i w interesie swego gospodarstwa, Chiny poszły śladem innych państw które — z wyjątkiem Rumunii — utrzymują dobre stosunki z Rosją sowiecką, równocześnie jednak zakazują uprawianie propagandy komunistycznej wewnątrz kraju.

Chiny uczyniły największe ofiary, aby się uchronić przed komunistycznym niebezpieczeństwem i prowadziły energiczną walkę z rozproszonymi po kraju agentami III międzynarodówki. Orientacja (nastawienie) obecnego rządu jest taka sama, jak poprzedniego. Trzej stali członkowie komitetu wykonawczego partji ludowej (Kuomintang), marszałek Cziangkajszek oraz Huanming i Wangchunwei znani są z swych przeciwkomunistycznych dążeń.

Jest wyłączną winą Japonji, że dzięki zagarnięciu Mandżurji, zmusiła Chiny do wyczerpania wszystkich sił na ratowanie kraju i odwróciła uwagę władz chińskich i obcych obserwatorów od działalności komunistycznych organizacji w Chinach.

Tragiczną prawdą jest, że w wielu wypadkach Japonja brała stronę chińskich komunistów i udzielała im bezpośredniej i okrutnej pomocy.

Najtragiczniejszą zaś okolicznością, której nie podobno zaradzić w tej chwili, jest położenie wynędzniałych i zrezygnowanych mas ludności, które rozpaczą i lęk przed plagą głodu, chorób względnie wojny łatwo zapędzą na komunistyczne podwórko.

Władze chińskie przeciwstawiają się komunizmowi. Ale czy te władze okażą się dostatecznie silne, aby ruch komunistyczny na terenie Chin zniszczyć?

## Czem jest rząd sowiecki?

Niedawno dzienniki europejskie ogłosiły wiadomość telegraficzną, że kilkadziesiątu więźniów zginęło podczas pożaru, który wybuchnął w obozie koncentracyjnym sowieckim w Krajsku.

Urzędowa agencja sowiecka zaprzeczyła wówczas tej wiadomości. Otóż obecnie „Poslednija Nowosti”, wychodzące w Paryżu, stwierdzają, że Krajsk Położony jest o 25 km od granicy polsko rosyjskiej na północno zachód od Łohojska i jest odległy o tyleż od polskiej Wilejki.

Ponieważ jednak Sowiety prawdopodobnie przechrzciły Krajsk według nich, może on nie istnieć. A oto jak dziennik rosyjski paryski przedstawia tę katastrofę z dnia 20 marca z. b.

W okolicach znajduje się obóz koncentracyjny sowiecki dla tych, którzy zostali uwięzieni w chwili, kiedy usiłowali zbiec z Rosji sowieckiej. Zazwyczaj pozostawali oni 3 tygodnie w Krajsku zanim byli przesłani do Mińska.

Warunki istnienia w tym obozie koncentracyjnym są wprost straszliwe. Głód panuje tam tak okropny, że więźniowie zjadają owady. W baraku B znajdowało się w nocy owego dnia około 100 więźniów.

Banda pijanych komunistów zbliżyła się do tego baraku, zamkniętego na klucz. Wrzucili oni przez okno kilka wiązek słomy zapalonych, od których zajął się barak i w jednej chwili ze 100 więźniów, zamkniętych w środku 76 padło pastwą płomieni żywcem spaliło się a 10, którzy ocalili, dostało pomieszczenia zmyślowe.

## Mało wykorzystane źródło bogactwa narodowego

### Stacja jedwabnicza w Ostrowie.

Bogaty nasz przemysł rodzimy, wskutek ogólnie panującego kryzysu gospodarczego, znacznie podupadł. Niema dziś prawie takiej gałęzi pracy, gdzie nie skarżono by się na niedość, brak zbytu i zubożenie ludności.

Mamy jednak tyle jeszcze niewykorzystanych źródeł dobrobytu, które formalnie same proszą się o zainteresowanie się nimi przez szersze rzesze społeczeństwa polskiego.

Jednym z tych źródeł dobrobytu, to jedwabnictwo, które, należycie rozwinięte, przedstawi wielkie bogactwo społeczne, dowodem czego olbrzymie dochody, jakie z tej gałęzi przemysłu czerpią Chiny, Japonja, Ameryka, Francja i Włochy.

Niestrudzonym pionierem ruchu jedwabniczego w Polsce jest p. Leon Wawrzkiwicz który w roku 1929 założył w Ostrowie pozn. pierwszą, doskonale dziś prosperującą, „Stację Jedwabniczą”. Jest on nie tylko wybitnym fachowcem, ale też i znakomitym teoretykiem wydał bowiem, jako pierwszą swą pracę, inte-

resujący podręcznik p. t. „Praktyczna Hodowla Morwy Białej”. W dziełku tem autor dzieli się z czytelnikiem, w przystępny dla każdego sposób, studjami z dziedziny jedwabnictwa, poczem podaje interesujące informacje o sadzeniu i hodowli drzew morwowych.

Z całej tej książki przebija potężna myśl, czynu, myśl, by jedwabnictwo stało się gospodarczą siłą narodu, by stworzyło dla nas niepodległość ekonomiczną i usunęło tysiączne armje bezrobotnych.

Ostatnio wyszła z druku druga praca z tej dziedziny, również pióra p. Wawrzkiwicza, p. t. „Najnowsza Praktyczna Hodowla jedwabników w Polsce”.

Zaznaczamy, że p. L. Wawrzkiwicz, chcąc każdemu uprzystępnic hodowlę morwy daje bezpłatnie książkę p. t. „Praktyczna Hodowla Morwy Białej” przy zamówieniu 5,000 sztuk nasion morwy, które kosztują 2 zł. loco Ostrow.

## BOLSZEWIZACJA CHIN

Autor powieści fantastycznej „Pożar świata 1950” przypuszcza, że za niespełna 20 lat Chiny jako republika komunistyczna razem z federacją sowiecką ruszą na podbój Europy. Fantazja zbyt śmiała, jakkolwiek z pewnych zjawisk współczesnych wyciągać by można pesymistyczne wnioski.

Niedawno donosi korespondent szanghajski „Times’a” przerażające szczegóły postępu bolszewizowania olbrzymich obszarów chińskich, których — według jego wiadomości — już 1/4 ludności znajduje się pod wpły-

wem sowieckim. A trzeba wziąć pod uwagę, że świetnie zorganizowane agencje komunistyczne ani na chwilę nie ustają w pracy, rozwijając w całych Chinach żywą propagandę, zwłaszcza wśród inteligencji. Jednym z głównych atutów, wygrywanych przez komunistów przeciw Nankinowi, jest kwestja mandżurska. Według informacji „Times’a” agenci komunistyczni rozporządzają nieograniczonymi środkami. Potrafili oni nawet przekupić szereg chińskich urzędników i mają zaufane osoby w sztabie Czang-Kai-Szeka.



# KRONIKA

## Tylko głupiec będzie dzisiaj iluminował okno wystawowe

Godn. napiętnowania propaganda „Stow. Gosp. Światlnej

Istnieje w Łodzi Stowarzyszenie „Organizacja Gospodarki Światlnej” — które jest nie oficjalną ekspozyturą Elektrowni Łódzkiej,

W czasach kiedy kupcowi chodzi o każdy grosz, kiedy cały szereg plajt i nadzorów dowodzi katastrofalnego wprost stanu interesów, kiedy samobójstwa z tego tytułu są chlebem powszednim — kiedy w całym kraju powstał szeroki ruch przeciwko cenom za elektryczność — propagowanie idei rzesistego oświetlenia okien — jest tylko dowodem, że tym panom — co urządzają — zupełnie nie na miejscu i nie na czasie podobne imprezy jest im jeszcze zupełnie dobrze i że nie zdają sobie zupełnie sprawy z nędzy na świecie.

Uważamy, że tylko głupiec, albo niezda-

jący sobie sprawy z niewczesnych żartów „Organizacji Gospod. Światlnej” — pójdzie z głosem p. t. „elektrycznych szwajcarów”.

Najcelowszą propagandą w obecnych czasach, któraby bodaj najlepiej przemówiła do szerokiego ogółu — byłoby oświetlenie okien wystawowych zwyczajnymi łojówkami.

Kogo stać — na oświetlenie „a giorno” na inwestycje w oknach — tego stać rzecz prosta — na wyrównanie w pierwszym rzędzie zaległości podatkowych — co jest jego świętym obowiązkiem.

Przypuszczamy — że władze skarbowe zwrócą właściwą uwagę na ten rzadki dzisiaj objawy dobrobytu.

KWIECIEŃ

20

SRODA

KALENDARZYK

Agnieszki.

## Zamach samobójczy

(a) Na ulicy Piłsudskiego 2 popełniła zamach samobójczy 43 letnia Katarzyna Go wrek służąca bezrobotna przybyła z Kalisza Goworokowa pozostając bez środków do życia i dachu nad głową targnęła się w przystępie rozpaczki na swe życie i w tym celu zażyła większą dawkę sublimatu

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym. Po przepłukaniu żołądka chorą przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.

## Z głodu

(a) Na placu Kościelnym zasłabł z głodu 65 letni Mateusz Wrona żebrak bez stałego miejsca zamieszkania

Chorego przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni

## Głos pokrzywdzonej ulicy

Uprzejmie Sz. pana Redaktora prosimy o łask. opublikowanie w Swem poczytnym piśmie, stanu anisamitarnego zamieszkałej przez nas dzielnicy a mianowicie:

Ulica Drewnoska od szkoły do ulicy Stolarskiej zasypana śniegami, które podczas deszczów i roztopów, cuchną i tworzą błota nie do przebycia przez co dzieci utrudnione mają uczęszczanie do szkoły, trzeba je przenosić do szkoły przez błota. Stan tej ulicy na wymienionym odcinku, zagraża zdrowiu publicznemu. Ulica ta również nie jest oświetlona

W roku 1926 Magistrat m. Łodzi zażądał od nas właścicieli nieruchomości, oddania uli-

cy Stolarskiej na aleję, na co chętnie się zgodziliśmy, ponieważ byliśmy przekonani, że aleja ta zostanie doprowadzona do porządku. Ponieważ ulica ta była nierówna, były góry Magistrat zniwelował ją przed kilku laty i tak pozostawił, a obecnie na projektowaną aleję wywosi się śniegi i tworzą się obecnie góry ale już nie piaskowe lecz z różnych nieczystości i wywozi się tam również nieczystości z dołów kloacznych, leżą tam martwe konie, psy i t.p. padlina, przez co znów tworzą się całe masy robactwa.

Również w gorszym stanie znajduje się ulica Lutomska od ul. Wróblej do ulicy Stolarskiej, która jest więcej zabudowana i także nie jest oświetlona, ani zabudowana, a znajdujący się tam kanał odprowadzający nieczystości do rzeki Łódki jest w bardzo złym stanie

Wszystkie boczne ulice przylegające do wymienionych, w niczem nie uchybiają wymienionym, pod względem antysanitarnym, po większej części są nieoświetlone

Dzielnica o której mowa, ma około 5000 mieszkańców, bardzo często ktoś potrzebuje doktora, czy też pogrzeby się odbywają, albo przyjeżdża pogotowie i wszyscy narażeni są na formalną topliwą w błocie, a przez to i opóźnienie pomocy doraźnej, bo były wypadki, że katetka pogotowia ratunkowego ugrzęzła w błocie i nie mogła ruszyć z miejsca

Magistrat m. Łodzi Wydział Zdrowotności Publicznej w niektórych wypadkach jest bardzo o zdrowie publiczne np. jeśli który z właścicieli nieruchomości nie postawi w korytarzu spluwaczki, to uważa się to za nie higieniczne i niebezpieczne dla zdrowia publicznego, a dany gospodarz otrzymuje zaraz nakaz karny na zapłacenie grzywny wzgl. więzienie.

Dziwi więc nas bardzo, dlaczego w tym wypadku Magistrat nie może dopatrzeć się niebezpieczeństwa dla zdrowia naszego i skazuje nas około 5000 — ludzi na wręcz niemożliwą egzystencję bo jeśli stan dłużej potrwamy możemy być pewni, że w krótko będzie miały miejsce wypadki epidemii najstraszniejszej epidemii, w tej dzielnicy. Ktoby był ciekaw zechce się przekonać — jak wyglądają te ulice.

Zdajemy sobie sprawę, że Magistrat, być może, niema funduszy na przeprowadzenie tych robót (na co opłacamy podatki i dodatki kumunalne?) więc nie żądamy doprowadzenia całej dzielnicy w jednym roku do stanu sanitarnego, bo roboty te można wykonać częściowo. Niestety Magistrat m. Łodzi o szeregu lat nic nie zrobił i nie robi w tym kierunku

Wobec powyższego zapytujemy Sz. Magistrat, jak długo będziemy zmuszeni czekać na poprawę tego stanu

Następują podpisy 58 obywateli.

## Co to jest towarzystwo „Ajc Hadas”

(a) Towarzystwo Dobroczynności „Ajc Hadas” mieszczące się rzekomo przy ulicy Kilińskiego 60 zamierzając uruchomić przytułek dla sierot żydowskich w roku ubiegłym rozpoczęło akcję zbiórki wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego na powyższy cel

Doniosły ten cel znalazł uznanie i poparcie. Między innymi inkasowaniem ofiar zajęła się 56 letnia Hinda Spitz zamieszkała przy ulicy Zawadzkiej 37

Uczynna „dama” zajęła się zbieraniem ofiar początkowo honorowo następnie zaś za wynagrodzeniem które wynosiło 50 proc. a więc połowy zebranych sum.

Od listopada 1931 r. Spitzowa nie wiecej w T-wie Ajc Hadas a równocześnie za trzymała blok kwitarjusz oraz legitymację upoważniającą ją do zbierania ofiar na sie rociniec.

T-wo dowiedziało się iż zbiera ona mimo wszystko ofiary i wezwwała ją do oddania

kwitarjusza i rozrachunku z zainkasowanymi ofiarami.

Gdy to nie poskutkowało zwrócono się do odnośnych władz na skutek czego Spitzowa przerwała działalność i zniszczyła kwity by zetrzeć ślady swych nadużyć.

Ustaiono że Spitzowa posiadała Kwitarjusz z 100 kwitami na które mogła pobrać dobrowolne sumy w różnej wysokości. W dwóch jedynie wypadkach w toku dochodzenia ujawniono, że Spitzowa pobrała ofiary a mianowicie z firmy L. K. Poznański gdzie otrzymała dwie sztuki towaru oraz od p. J. K. gdzie zainkasowała 10 zł. ofiar.

W dniu wczorajszym oszustka inkasentka zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie Okręgowym w Łodzi

Na rozprawie nie przyznała się do winy Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 56 letnia Hinda Spitz skazana została na 3 miesiące więzienia.

## Jeszcze jeden kwiatek z działalności szpitala Okręgowego w Łodzi

Oto jak zdołaliśmy ustalić, w dniu 29 r. b., o godzinie 15 zabrany został do szpitala okręgowego 67 letni Karol Zieliński, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 55, który uległ paraliżowi.

Chorego wniesiono do karetki, a następnie przewieziono do szpitala. Mimo że Zieliński w szpitalu przechodził pewne katusze, jednak dzięki jakiejś opiece powracał stopniowo do zdrowia.

Tymczasem w sobotę, dnia 16 b. m. Zielińskiego o godzinie 15 wypisano ze szpitala,

a o godz. 18 odwiedziono go do domu.

Wobec tego, że w tym czasie w mieszkaniu nie było nikogo, sanitariusze znaleźli się w kłopotliwej sytuacji i zamierzali chorego zostawić u sąsiadów.

Na szczęście nadeszła żona Zielińskiego i zaskoczona takim widokiem nakazała natychmiast chorego wnieść do mieszkania, gdzie obecnie stan zdrowia Zielińskiego znacznie się pogorszył.

# Kobiety dwóch światów

Znana literatka niemiecka wróciła z podróży do Ameryki Południowej — i tak pisze o kobietach z tamtej półkuli:

„Kobiety europejskie, a południowo-amerykańskie stanowią tak odmiennie, kontrastowe typy, że nie wystarczałoby chyba cała książka, aby oświetlić to zagadnienie, związałe z całkowicie odmiennym światopoglądem.

Kobieta z Ameryki Południowej znajduje się dziś na drodze, którą Europejka dawno przeszła. Ta ostatnia była zapewne prędko zdecydowana, bardziej bezkrytyczna i powściągliwa, powodowana wyłącznie tęsknotą, aby dojść do celu. Straciła przytem wiele z swej naturalności, elastyczności, indywidualności i zdrowia. Ale ma, czego chciał! Dopięła swego.

Kobiety z Argentyny i Brazylii mają czas. Nie spieszą się. Wolą narazie rozwa-

żyć, osądzić, przyjąć, co im się podoba, odrzucić, co im się wydaje nieodpowiedniem. Mają swoją własną modę — Paryż dyktuje — one wybierają. A wybierają wzorowo.

Młode, południowo-amerykańskie pokolenie musi być kochanką Apollina! Jest ono fizycznie tak doskonałe, że Jawajki słusznie lekają się utraty przydomka „najpiękniej zbudowanych kobiet świata”. Kobiety południowo-amerykańskie są wszystkie do siebie podobne. Armia uwodzicielskich „sisters”.

Brazylianki natomiast stanowią typ każda dla siebie. Bądź uroczy, bądź ponadprzeciętny. Najbardziej podpadają tak zwane „morenas”, pochodzące ze związku mulatów z białymi: wysokie, smukłe, chłopięce postacie — miedzianolśniaca cera i ogromne — nieprawdopodobnie ogromne — brązowe oczy.

wilę.

Niektórzy mieszkańcy zaczęli uciekać przez Porta Marina ku Herkulanum.

Kapłani w świątyniach zaczęli chować kosztowne przedmioty. Kupcy stali na progach sklepów, niepewni, co czynić.

W „Domu Menandra” służba czekała na rozkazy. Cała „familia” zgromadziła się w Tablinium, oddzielnym wspaniałym wschodnią makatą od przedsionka.

Kwiaty w ogródku wędły pod gorącym tchnieniem popiołu, powietrze stawało się nie do zniesienia.

Do „Domu Menandra” przychodziły z miasta wieści: Verecundus, fabrykant sukna nie zemknął drzwi i zawałił się sufit w jego sklepie; obywatel Trebio Valente, uciekł z miasta wraz ze służbą; dwaj kapłani lżydy legli pod gruzami świątyni, przywaleni kolumnami...

I dla mieszkańców „Domu Menandra” zbliżała się ostatnia godzina.

Przez wspaniałe „triclinium”, największą salę jadalną Rompei i przez drugą salę, wybiegli na korytarz. Dwaj mężczyźni i jedna kobieta biegła naprzód, ale tu wali się na nich dach.

Padają, by w dwa tysiące lat potem podniosły ich dłonie archeologów w r. 1932.

Dziesięć osób ginie na schodach domu, pea zasypuje gorącą lawą na dziedzińcu.

Reszta ludzi jeszcze się broni, ale popiół i gryząca siarka duszą. Padają i oni z dłońmi przy ustach i nosie.

Tak ich znalezione po upływie dwudziestu wieków...

## Ponury stan w Stanach Zjednoczonych

Londyn 18 kwietnia.

„Daily Telegraph” w korespondencji z Nowego Jorku daje ponury obraz sytuacji Stanów Zjednoczonych.

Dziennik przewiduje że deficyt w obecnym roku budżetowym kończącym się 1 lipca wyniesie sumę 450 milionów funtów. Handel obniżył się od 20 do 80 proc. zyski banków spadły w stosunku do roku 1929 o 82,6 proc. podatek dochodowy skurczył się o 45 proc. wartość papierów i akcji na giełdzie spadła w marcu o dalsze 11 proc.

W cyfrach obniżenia wartości kapitału papierowej akcji w marcu wynosi 14 mil. funt Gubernator stanu Nowego Jorku określił sy-

tuację jako kryzys równie szkodliwy jak wojna. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” twierdzi że mimo wystąpień znanych osobistości jak np. demokraci Smitha lub pacyfisty Butlera opowiadających się za rewizją długów oficjalne stanowisko Ameryki jest odmienne.

Nowy ambasador amerykański w Londynie, Mellon przy okazji różnych spotkań prywatnych w Londynie miał dać wrażenie do poznania, że nie należy się w Londynie oddawać złudzeniom aby Ameryka obecnie zgodziła się na jakiegokolwiek rewizje lub redukcje długów wojennych

## Krach koncernu Kreugera

Londyn, 19,4

Badanie stanu interesów szwedzkiego koncernu Kreugera przez tutejszą firmę zaprzysiężonych znawców, wykazało, że dotychczas ujawniona została zaledwie część oszustw. Oczekiwane są dalsze rewalcje i aresztowania.

„Daily Telegraph” donosi, że Kreuger finansował organizację Hitlera w Niemczech. „Standard” twierdzi, że w papierach po Kreugerze znaleziono dowody, że niektóre monopole zapożyczane Kreuger uzyskał przy pomocy łapówek (Ciekawe jak było w Polsce?)

Wprost niewiarogodnie brzmi opublikowana dzisiaj w Londynie wiadomość, jakoby znany bankier amerykański, miliardier Morgan podczas ostatniego pobytu Kreugera w Nowym Jorku zamierzał spowodować jego aresztowanie i zwrócił się do władz policyjnych, zawiadawiając je o oszukańczych machinacjach Kreugera.

Grupa londyńska Morgana na długo

przed samobójstwem Kreugera wiedziała o krytycznej sytuacji koncernu.

W swoim czasie Morgan zażądał od Kreugera odszkodowania w wysokości 10 milionów dolarów, gdy Kreuger nie był w możności, zgodnie z umową wymienić 600000 akcji Eriksona na 400000 akcji Międzynarodowego Towarzystwa Telefonów.

W Nowym Jorku udało się jednak Kreugerowi załatwić nieporozumienie z Morganem wypłacając mu żądane pieniądze. Wielki amerykański dom bankowy Higginson and Co. odnosił się tak nieufnie do Kreugera, iż delegował jednego ze swych dyrektorów, Duranta, który towarzyszył Kreugerowi z Nowego Jorku do Europy i miał wziąć udział w konferencji bankierów w Paryżu, która miała zdecydować o pomocy finansowej dla koncernu szwedzkiego.

Jak wiadomo Kreuger popełnił samobójstwo przed tą konferencją.

## Dramat z przed 20 wieków...

Ostatnie tygodnie przyniosły ostateczną rekonstrukcję wykopalisk, znalezionych w Pompei w t. zw. „Domu Menandra”.

Zmudna kilkoletnia praca archeologów wyciągnęła na światło dzienne okropną tragedję ludzi z przed wieków, zaskoczonych wybuchem Wezuwiusza.

Uczeni, pracując ostrożnie wydobyli kolumny perystylu, odtworzyli freski, zdobiące ściany, każde srebrne naczynie, każdy przedmiot codziennego użytku.

Po ukończeniu wszystkich robót, natrafiono na szkielety mieszkańców tego domu.

Ich skurczone i wykrzywione postacie świadczą jasno o tragedji, jaką przeżyli owi

ludzie.

Jak wyglądał ten okropny dzień przed dwoma tysiącami lat (r. 79 przed narodzeniem Chrystusa), kiedy wulkan już od rana potwornym pomrukiem dawał o sobie znać?

W powietrzu wisiała parna cisza, złowrogi upał dusił.

Pod wieczór po ulicach Pompei zaczął przelatować gorący pył, popiół i okruchy lawy. Pokazywały się nawet większe kamyki. Powstał popłoch.

Pompeja była niewielkim miastem, liczyła tylko 30 tysięcy mieszkańców, ale byli to przeważnie ludzie zamożni, każdy szanujący się Rzymianin miał tu swoją wykwiatna

## Przebieg jednodniowego strajku w rolnictwie

Jednodniowy strajk w rolnictwie w dniu 18 b. m. — jak donosi „Iskra” — skończył się niepowodzeniem. Organizatorzy strajku: klasowy Związek robotników rolnych (pod wpływami PPS), Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych (NPR.) oraz chrześcijański Związek robotników rolnych — nie zdali pociągnąć za sobą mas.

W całym państwie strajk objął zaledwie 627 folwarków z ogólną liczbą 25.000 strajkujących robotników. W niektórych folwarkach strajk trwał zaledwie parę godzin. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że strajkowali robotnicy jedynie w tych folwarkach które od dłuższego czasu zalegają z wypłatą należnych zarobków w gotówce i w naturaljach.

Właściwym strajkiem były objęte dwa województwa zachodnie. Zastrajkowało 22120 robotników w 563 folwarkach; w tem w woj. poznańskim 17.120 robotników w 443 folwarkach, co stanowi 20 proc. majątków, a 15 proc. zatrudnionych; w wojew. pomorskiem 5000 robotników w 120 folwarkach, czyli przeszło 10 proc.

W grupie województw centralnych strajkowało ogółem około 1500 robotników w 64 folwarkach, w tem w wojew. warszawskim około 1200 robotn. w 50 folwarkach, w lubelskiem 190 robotn. w 10 folwarkach, w łódzkim 100 robotn. w 32 folwarkach, w wojew. kieleckim 25 robotników w jednym tylko folwarku.

W pozostałych województwach praca odbywała się normalnie. W województwach wschodnich akcji przygotowawczej do strajku zupełnie nie było.



# Rozmaitości

# ze świata

## Fotografowanie w ciemności Tokowanie

## rajskiego ptaka

„Król aparatów fotograficznych” Eastman który popełnił samobójstwo prawie równocześnie z „królem zapalczym”, pozostawił po sobie, prócz wielomilionowego majątku, nowy sposób fotografowania nawet w zupełnej ciemności.

Sam fakt nie jest rzeczą nową, a wynalazca nocnej fotografii jest angielski konstruktor Baird, który już przed kilku laty zbudował aparat pod nazwą „Noctovisora”, którego sama nazwa wskazuje na to, że umożliwił fotografowanie w nocy.

Był to aparat w połączeniu z pewnego rodzaju lunetą i mógł utrwalać na płycie fotograficznej przedmioty także poza chmurą, albo poza mgłą sztuczną, czy też zasłoną dymem, jak np. okręty wojenne, albo też baterie artyleryjskie.

Eastman dokonał znacznego udoskonalenia tego wynalazku. Aparat jego polega na zużytkowaniu ciemnych promieni, wypuszczanych przez wszystkie prawie przedmioty znajdujące się w świetle. Cała rzecz, iż dotychczas zdołano stwierdzić wrażliwość płyty fotograficznej tylko na ciemne promienie ultrafioletowe i renegonowskie, natomiast natrafio

no na zupełną nieczułość fotografii na promienie ciemne poniżej tęczy czyli t. zw. ciepłe gdyż już nawet najniższy z kolorów tęczy, mianowicie czerwony, wskazuje bardzo mały wpływ chemiczny.

Bairdowi i Eastmanowi udało się właśnie uczynienie płyty wrażliwą na promienie infra-czerwone, a więc wysyłane przez przedmioty nawet wśród nocy.

Udoskonalenie Eastmana, ma posiadać szczególne znaczenie także w badaniach astrofizycznych.



## Gaz świetlny zamiast benzyny

W Zagłębiu Ruhry, gdzie istnieje wielki przemysł koksowniczy, od wielu już lat nie mogą się uporać z kwestją zużycia olbrzymiej ilości gazów z koksowni, mających wielką wartość kaloryczną. Wprawdzie powstały tam już dawno pomysły, zmierzające do zastosowania tych gazów, jako opału, po rozprawieniu ich na dalekie odległości odpowiednimi rurociągami. Istnieje też już wiele instalacji „ogrzewania centralnego” tego typu w całym Zagłębiu, a nawet poza jego obrębem. Ale ani zużycie gazu na opał, ani zastosowanie do fabrykacji związków azotowych mających popyt w rolnictwie i przemyśle, nie rozwiązuje kwestji bez reszty.

Gaz koksowniczy zawiera bowiem obok wodoru, dającego się użyć do fabrykacji sztucznych związków azotowych, również metan, czyli gaz błotny, który dotychczas nie miał

zastosowania. Po odciągnięciu wodoru spala go zatem w kotłowniach lub w piecach przemysłowych, co jednak nie było ani ekonomiczne, ani celowe.

W ostatnich czasach próbowano użyć metanu do napędu samochodów. Gaz ten łączy się do odpowiednich butli stalowych za pomocą specjalnych kompresorów i butle te wstawia się do samochodu zamiast zbiornika z benzyną. Gaz uchodzący z butli po redukcji ciśnienia może służyć wprost do napędu motoru benzynowego bez żadnej zmiany jego konstrukcji. W sąsiedztwie fabryk, wytwarzających gazy koksownicze, albo nawozy sztuczne ta metoda opalania samochodów mogłaby się okazać rentowną. Samochód mógłby zabierać z sobą gaz na 45 kilometrów drogi.

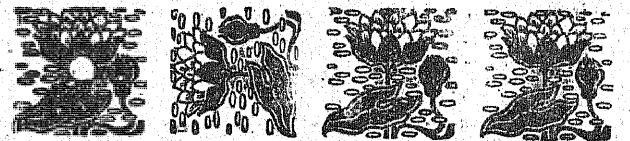
W londyńskim ogrodzie zoologicznym jeden z budynków zawiera dział, przeznaczony dla drobnych ssaków krain gorących i pięknych ptaków rajskich z Nowej Gwinei. Ponieważ zaś ptaki te żyją na drzewach ustawiano więc tam liczne rośliny ciepłarniane.

I wszystko byłoby w porządku gdyby nie to że po pewnym czasie zauważono leżące na ziemi liście kosztownych roślin. Zaniepokojony tem kurator ogrodu, sądził bowiem że rośliny uległy jakiej chorobie, zbadał liście opadłe i stwierdził że liście te są zupełnie zdrowe i świeżo zerwane. Postanowił tedy wystędić szkodnika i zasadził się na niego. Obserwacja ta trwała długie godziny w końcu jednak doprowadziła do wyniku pożądanego.

Okazało się mianowicie że szkodnikiem tym był wspaniały szmaragdowy ptak rajski „Paradisea apoda”. Ptak ten z widocznym rozmysłem zrywał liście dziobem i rzucał je na ziemię poczem przypatrywał się swemu dziełu. Musiano wobec tego przenieść wspaniałe stworzenie do innego pomieszczenia. Co się zaś tyczy dziwnego postępowania ptaka to znany zbieracz i znawca ptaków rajskich p. Frost wyjaśnił jego przyczynę.

Ptaki rajskie są blisko spokrewnione z rodziną ptaków australijskich „Chlamydodera” których samce mają zwyczaj gdy nadchodzi pora parzenia się wybierania otwartych przestrzeni i przyozdabiania ich liśćmi o barwach jaskrawych, kamykami owocami szmatkami i t. d. i odbywania na w ten sposób przyozdobionych arenach swych tańców godowych.

Zwyczaj ten odziedziczyły też pewne gatunki ptaków rajskich jak ów wspaniały ptak szmaragdowy dziwne więc na pozór jego postępowanie było czynem wrodzonym któremu dał wyraz także w niewoli gdy czuł zbliżającą się porę godów małżeńskich.



# RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze, i ubranka dzieciinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

# WALKA Z PIŻMOSZCZUREM

W londyńskim Muzeum historii naturalnej, South Kensington, otwarto w tych dniach drugą (pierwszą urządzoną była w roku ubiegłym) wystawę, ilustrującą szkody wyrządzone przez piżmoszczury i walkę z temi gryzoniami. Wystawa ta stoi w związku z uchwaleniem właśnie przez parlament angielski i wchodzącym w życie dnia 1 maja r. b. prawem, upoważniającym ministra rolnictwa, tudzież sekretarza do spraw Szkocji, do ogłoszenia wspólnie bezwzględnie zakazu sprowadzania na terytorjum Anglii i Szkocji piżmoszczurów albo też do wydawania tylko specjalnych pozwoleń na sprowadzanie i utrzymywanie tych zwierząt, a jednocześnie nakazującego niszczenie piżmoszczurów, które wymknęły się hodowcom i żyją na wolności.

A zatem już i w Anglii rozpoczęto walkę energiczną z tym gryzoniem, który tak się rozpowszechnił w Europie środkowej i dotarł nawet już i do Polski.

Amerykański szczur wodny, Ondatra, albo piżmoszczur („Fiber zibethicus”) tak zwany ze względu na posiadane przez samców gruczoły, zawierające ciecz oleistą o silnym zapachu piżma, sięga długości 30 centym. bez ogona, który mierzy prawie drugie tyle, pokryty jest drobnymi łuskami i spłaszczony z boków, służąc zwierzęciu za ster przy pływaniu.

Piżmoszczur zamieszkuje strumienie, rzeczki i stawy Ameryki Północnej aż po Alaskę, Kanadę północną i Labrador, wykopując sobie na wybrzeżach nory z wejściami podwodnymi i licznymi korytarzami, jesienią zaś buduje na podobieństwo bobrów, osiedla wodne

z roślin wodnych, liścia i gałęzi, w środku wyklejone gliną, z których spędza zimę. Ponieważ zaś posiada ładne futerko, zwane w handlu piżmowcami i przedstawia ze względu na to wartość pieniężną, zabijany jest przez myśliwych i łowiony w sidła gorliwie. Ale pomimo to, że, jak oblicza Brehm, na rynek świata dostaje się rocznie do 7 milionów futerek piżmoszczurów, liczba tych stworzeń nie zmniejsza się widocznie, jak innych zwierząt łuterkowych, co należy przypisać temu, że samica piżmoszczura wydaje na świat dwa i trzy razy rocznie po 3 do 6 potomków, pokolenie więc piżmoszczurów rozmnaża się nader szybko.

Temu też należy przypisać tak gwałtowne rozmnożenie się piżmoszczura w Europie.

Latem 1906 r. sprowadzono w celach hodowlanych do Dobrzisza, majątku księcia Colredo-Mannsfelda w Czechach, z Ameryki północnej trzy samice i dwa samce piżmoszczura i umieszczono w jednym ze stawów miejscowych, nie przewidując skutków, jakie to za sobą pociągnie, oto bowiem młode pokolenie piżmoszczurów opuściło staw w którym przyszyły na świat i rozpoczęły, zwyczajem tych zwierząt, wędrówkę w poszukiwaniu miejsc na własne osiedla.

Już tedy około 1914 r. stwierdzono obecność piżmoszczurów w odległości 150 kilometrów od Dobrzisza. Następnie wymknęła się też para piżmoszczurów z majątku Vuszow, należącego do ks. Schwarzenberga, położonego również w Czechach, choć były tam hodowane w stawie wybetonowanym i otoczonym

siatką żelazną. Skutek był taki, że potomkowie tych kilku piżmoszczurów rozeszli się po Czechach, przedostali się z jednej strony do Austrii, a z drugiej do Niemiec, wciskając się nawet do Wiednia oraz do Monachjum, i że dziś liczbę piżmoszczurów w Europie środkowej można już liczyć na dziesiątki milionów!

Wprowadzona po wojnie hodowla tych stworzeń w Anglii, Szkocji, Szwecji i Norwegii dała te same wyniki.

I tam, mając żywiołowy pociąg do wędrówek, amerykańscy ci goście potrafili wymknąć się hodowcom i rozplenić się po tych krajach. Ponieważ zaś żyją gromadnie, wielkimi koloniami podziemnymi, połączonymi przez długie tunele, krzyżujące się jeden nad drugim kilku piętami i ponieważ przekopują też tunele w tamach na stawach i rzekach, w krajach więc gęsto zaludnionych wyrządza ją wielkie szkody przez wywoływanie zalewów i zapadanie się gruntów, niszczenie drenów i osłabianie fundamentów mostów. Jednocześnie rybacy zarzucają piżmoszczurom, że wyrządzają też szkody wśród ryb.

Wobec tego w Niemczech, Austrii, Szwecji, Norwegii i Szwajcarii zarządzono środki obronne przeciwko szerzeniu się tej nowej plagi, obecnie zaś do walki z piżmoszczurem przystępuje, jak wspomnieliśmy też Wielka Brytania, a wystawa londyńska ilustruje potrzeby i sposoby tej walki.



Oszczędza jele na elektryczności!

11)

## Dom

### tajemnie

(Wyciąć i zachować.)

— Tutaj? — spytał mężczyzna ochryple. Wargi jego drżały.

— Pilnują teatru; „gliny” mnóstwo — zakończył chłopiec szybko i z zadowoleniem. Pod pozorem zwrotu reszty wsunął w rękę mężczyźnie niewielki świstek papieru.

Poczem odwrócił się na pięcie, mrugnął okiem na piękną pannę z miną bezczelnego zachwyty, badawczym, błyskawicznym spojrzeniem obrzucił jej młodego towarzysza, od dał się i znikł w tłumie.

Incydent ów trwał zaledwie minutę; po chwili wszyscy czworo siedzieli w łoży, a we sole tony uwertury „Dziewczyny z wybrzeża” płynęły ku nim ze sceny.

— Chciałabym być takim małym londyńskim ulicznikiem — rzekła panna w zamyśleniu, poprawiając przypięty do sukni bukiet fiołków. — tylko pomyśleć, ile przygód! A pan nie, panie Franku?

Frank Doughton spojrział ku niej z wymownym uśmiechem, który wywołał rumieniec na jej twarzy.

— Nie — odrzekł łagodnie, nie chciałbym.

Młoda dziewczyna roześmiała się i wzruszyła pięknymi, białymi ramionami.

— Jak na młodego dziennikarza, panie Franku, jest pan zanadto prosty, za dużo w panu tej cudownej, młodzieńczej bezpośledności. Winien pan kształcić się w zagadkowosci, zawilosci, niedopowiedzeniach, brac przykład naszego wspólnego przyjaciela, hrabiego

Poltavol

Chciała mu dokuczyć, i osiągnęła zamierzony efekt.

Na dźwięk wymienionego przez nią nazwiska, zasępiło się czoło młodzieńca.

— Ma tu być dzisiaj? — spytał Doughton głosem zgnębionem.

Młoda pana skinęła głową. W oczach jej migotał chochlik śmiechu.

— Co pani widzi w tym człowieku, pan no Doris? — oburzał się, z panją, o co pani zechce, że to ciemna figura! Lotr o miłem obejściu i słodkim uśmiechu. Lady Dinsmore, — odwołał się do starszej damy, — czy lubi go pani?

— Ach, pocóż pytać ciocię Patrycję? — zawołała panna. — Uważa go za najbardziej interesującego człowieka w całym Londynie! Niech ciocia nie zaprzecza!

— Nie przeczę — odrzekła ta pani spokojnie, — bo to prawda, — zatrzymała się, by spojrzeć przez lornetkę na nowoprzybyłych gości w łoży naprzeciwko, gdzie dostrzegła zaledwie przeblysł popielatej sukni i biel rękawiczki na tle balustrady... — Hrabia Poltavo jest jedynym ciekawym człowiekiem w Londynie. To genjusz. — Wsunęła lornetkę do futerału. — Rozmowa z nim jest prawdziwą rozkoszą. Uśmiecha się, zabarwia najdociępszą w świecie grą słów, cytuje Talleyranda i Lukullusa, a jednocześnie, gdzieś w mózgu, niepostrzeżenie, prawdziwe swe zdanie o człowieku układa i sekreguje systematycznie, jak słoiki w aptece.

Doris skinęła głową zadumana.

— Chciałabym zajrzeć do tych słoików — rzekła — Może mi się to jeszcze kiedyś uda.

— Zapewne napisano na nich, „trucizna” — rzekł Frank zjadliwie. Był rozgorczyony. Byli przyjaciółmi, z pewnym odcieniem półufności, teraz stawała się z dniem każdym coraz bardziej obca, niemal wroga. Z tem wszystkim wydawała mu się jeszcze piękniejsza ale było w niej coś przewrotnego, drwiącego złośliwego. Wysmiewała się z jego młodości szczeroci, z jego bezpośledności i prostoty. Ale najwięcej bolało go, że obracała w żart wszelkie nieudolne jego wysiłki wyrażenia

swych uczuć dla niej, wypowiedzenia tego za ru, który nim owładnął, niemal wbrew jego woli. A teraz, rozważał gorzko, mając za rywala tego gładkiego, układnego lotra, tego hrabiego, z całym jego savoir viore, z jego całym niedorzecznym zamiłowaniem do literatury i sztuki; jakież będzie miał szanse on, szczerzy, prostolinijny Anglik, wobec jego si del? Chyba, że stwierdziłyby się jego przecucia, i udałoby się zdemaskować tego czło wieka, jako oszusta. Postanowił wy badać opiekuna panny.

— Panie Farrington, — spytał głośno, — co pan myśli? ...Achl — Zerwał się, by go podtrzymać.

Farrington stał, chwiejąc się na nogach. Był straszliwie błydy i twarz jego wykrzywił skurcz bólu. Drżącą rękę przyciskał do czoła.

Opanował się kosztem niesłychanego wysiłku.

— Coris — spytał śpiesznie. — Chciałem ciebie zapytać, gdzie zostawiłaś lady Konstancję?

Panna spojrziała na niego ze zdumieniem.

— Nie widziałam jej dziś. Pojechała wczoraj do Great Bradley, nieprawdaż ciociu?

Ciotka skinęła głową. — Zuchwałe i dość nieuprzejme sobie poczyna — rzekła, pozostawiać tak swoich gości i wyruszyć samochodem w taką mgłę. Czasem zda mi się, że Konstancja ma trochę bzika.

— Rad byłbym, gdybym mógł podzielać pogląd pani — rzekł Farrington z goryczą.

Zwrócił się raptownie w stronę Doughtona.

— Niech pan zajmie się paniami — rzekł — Przypomniałem sobie, że... umówiłem się z kimś.

Skinął na Franka, ledwie dostrzegalnym ruchem, i obaj wyszli z łoży.

— Czy pan coś odkrył? — spytał, gdy znaleźli się na korytarzu.

— Co do czego? — spytał tamten z niewinnym zdumieniem



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka  
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

## KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Upiór Paryża  
CAPITOL: — Tragedia amerykańska  
APOLLO — I Grzech ojca II Laurel i Hardy  
CORSCO: Rio Rita  
CZARY — Wawóz zaginionych ludzi Nadprogrum  
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — W mrokach wielkiego miasta  
LUDOWY — Ostatni rozkaz  
ODEON — Ułani, ułani  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Tajemnica przystanku dla młodzieży: Człowiek bez nerw  
PALACE — Graj cyganie  
MIMOZA — Miljon  
RAKIETA: — Kobieta, która się śmieje  
PRZEDWIOSNIE — Falszywy marszałek  
RESURSA — Pokusa  
SPLENDID: — Buster na froncie  
ZACHĘTA — Marokko  
WODEWIL — Ułani, ułani

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 19 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88.75

Dewizy:	Gdańsk	174.80
	Belgia	124.85
	Holandja	361.15
	Londyn	33.80
	Nowy Jork	8.901
	Paryż	35.13
	Praga	26.37
	Szwajcaria	173.25
	Włochy	45.85
	Czerwoniec	4.40

Obroty mniej średnie tendencja mocniejsza  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8775 — Rubel złoty 4,84,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,70 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	99,50
4 proc. poz. inwestycyjna	90,25
5 proc. poz. konwersyjna	38,75
6 proc. poz. dolarowa	57,50
8 proc. L, Z Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,75 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,7
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,005
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## Przez radio

Lódz, 20 kwietnia 1932r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek z płyt
13,20	Przerwa
15,25	Odczyt dla maturzystów
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Odczyt
16,20	Wśród książek
17,10	DIALOG p. t. „Robak czy nie robak”
17,35	Utwory Offenbacha
18,50	Rozmaitości
19,30	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Feljeton muzyczny z W-wy
20,15	Kwadrans literacki
21,30	Recital śpiewaczy
22,30	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
22,40	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
7 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	61,75
8 proc. L, Z, m. Łodzi	60,60
10 proc. m. Radomia	60,00
8 proc. L, Z. Kielc	53,00
7 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie	39,50

### Akcje:

Bank Polski	79,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	14,50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie niejednolita dla listów zastawnych słabsza Obroty b. małe.

## RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro  
Cena aparatu 19.00 zł.  
Próba nie obowiązuje do kupna

## Szewey.

Najtańiej nabyć skóry w każdej ilości  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
specjalność: detaliczna sprzedaż wszelkich trwałych na wodę

## Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano  
od 5 — 8 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 11

## Dr. Feliks

SKUSIEWICZ  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

## Czy choroby płucne są uleczalne?

Choroby astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, łęgniem, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na życzenie za darmo i bez opłaty portu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

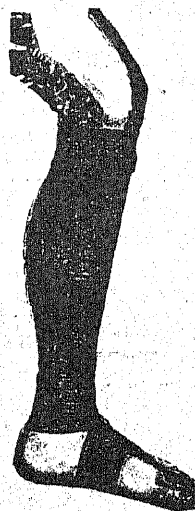
## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886.

## ST. LEWINSKA

Lódz, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentową nego bandażem „ELASTA” wg wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



## KINO DZWIĘKOWE

## RAKIETA

LENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Dziś i dni następnych! Wielki film dźwiękowy p. t. Dziś i dni następnych!

# „Czterech Djabłów”

Janet Gaynor, Mary Dunlop i Farre Mec Donald.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedz. i święta o g. 12  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

# WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg  
najnowszych wzorów po  
cenach najniższych

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „Polon“ w Łodzi  
ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że zwy-  
czne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 30 kwie-  
tnia 1932 r. w sobotę o godz. 6-ej po poł. w siedzibie  
Spółki w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 3 z następu-  
jącym porządkiem dziennym

1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie  
Zarządu za rok ubiegły 3) Sprawozdanie Komisji Rewi-  
zyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku, zysków  
i strat, 5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania,  
6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Ustalenie na rok 1932  
pensji członków Zarządu oraz wynagrodzenie członków  
Komisji Rewizyjnej.

## REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu  
cierpien wątroby, nadmiernej otyłości, artre-  
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają  
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonno-  
ściach do obstrukcji są łagodnym środkiem  
przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem“

# REKLAMA TO OTEGA!!!

Do Zarządu

Tow „Tamud Tora“ i „Aje Hadas“

w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarządy pomienionych Towarzystw, aby  
zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tgodniowym od da-  
ty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas“, który  
ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami  
w „Najer Folksblat“ Nr 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiankowanym terminie będę zmu-  
szony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem  
M. ROZEN

DOM murowany z cegłą i  
owocowym sprzedam lub  
pożyczę 4000 zł. na 1-szy  
Nr hipoteki Wiadomość  
Łódź, Radwańska 49 Kolan-  
ko lub oferty do redakcji  
pod „Dom“

SPRZEDAM dom rogowy  
przynoszący 30 tysięcy ro-  
cznie dochodu lub zamienie  
na mniejszy na do dogod-  
nych warunkach Wólczan-  
ska i Wiznera Wiad. w ad-  
ministracji

FISHARMONIA do sprze-  
dania Nowo Lutomska 3  
m. 3 od 6 do 8 wieczór

BIZUTERIA, zegarki na  
raty ceny gotówkowe „Pre-  
ciosa“ Piotrkowska 123 w  
podwórzu

FRANCUSKIEGO udziela  
długoletnia nauczycielka  
szkół średnich w komple-  
tach i pojedynczo Nawrot  
38, m. 3.

A MEBLE, sypialnie, brzo-  
za jesion węgierski róża,  
orzech dąb garderoby szafy  
łóżka kredensy, pokoje  
stołowe Sprzedaje tanio na  
raty Stolarska K. Galara,  
Warszawska 16 tel. 231-80

GLUCHOTA, szum, ciek-  
nięcie uszów uleczalne. Za-  
dajcie bezpłatnej poucza-  
jącej broszury Adres: Eufo-  
nja Liszki.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon  
wiosenno letni  
rozpoczęty

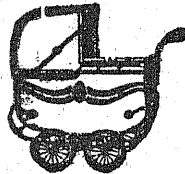
**J. MIGNAŁ** Gdańska 59  
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare  
do gimn.  
p. Idzikowskiego  
już do nabycia

KUPUJ C Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT“

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL“  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

# HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA“ - „TSE-TSE“

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS.

GRETA GARBO w swej ostatniej kreacji w wielkim  
dramacie erotycznym p. t. i

DZIS.

# „POKUSA“

Wzruszająca tragedia kobiety, która kochając jednego wyszła za-  
mąż za drugiego. —?— Czy należy pójść za głosem serca, czy z o-  
bowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w tym filmie. W rol. gł.

GRETA GARBO, Nils Asther, John Mc. Brown, Dorota Sebestjan,  
UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Orkiestra

pod dykcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni po-  
wszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św.  
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15  
W niedziele i święta PASSE-  
PARTI OUT prócz urzędowych  
NIEWAZNE.